

«Od nowa zakochałam się w zawodzie pielęgniarki»

Adaeze studiowała pielęgniarstwo ortopedyczne w Nigerii. Kiedy w 2012 roku skończyła studia, zaczęła pracę jako pielęgniarka pomocnicza w klinice Enugu we Wschodniej Nigerii. Warunki pracy były bardzo złe.

27-06-2017

Sytuacja w klinice stale się pogarszała i Adaeze postanowiła odejść. Kolejnym miejscem, w którym zaczęła pracować, był Szpital Fundacji Niger.

„Dowiedziałam się o Fundacji Niger w rozmowie z przyjaciółmi. Zapytałam ich, jaki jest najlepszy prywatny szpital w Enugu. – NFH. – Co to jest NFH? – To Szpital Fundacji Niger w dzielnicy *Independence Layout*”.

Następnego dnia Adaeze postanowiła udać się do NFH, żeby dowiedzieć się, co to za miejsce. Pamięć o trudnościach, jakie napotkała w swojej pierwszej pracy, była wciąż żywa, dlatego Adaeze szła tam pełna obaw. Jednak gdy tylko weszła na teren szpitala, poczuła ulgę.

„Zobaczyłam kwiaty i zadbane trawniki... W szpitalu? Kiedy weszłam do budynku, spotkałam elegancko ubrane, przyjaźnie

uśmiechające się pielęgniarki. Miła odmiana w porównaniu z moją pierwszą pracą”.

W dziale personalnym poproszono Adaeze o złożenie podania. Zrobiła to i, ku jej zaskoczeniu, została przyjęta.

„Mimo wszystko pierwsze dni w pracy nie były łatwe” – uśmiecha się Adaeze. „Jako początkującej pielęgniarce trudno było mi się odnaleźć w szpitalu na tak wysokim poziomie. Jednak wszyscy byli bardzo życzliwi i chętni do pomocy. Jedna z pielęgniarek wdrożyła mnie w pracę na oddziale, inna pokazała mi, jak radzić sobie z moimi zadaniami w ambulatorium. Jestem bardzo wdzięczna za dobry przykład wielu lekarzy i pielęgniarek pracujących w tym szpitalu. Również personel zajmujący się sprzątaniami wiele mnie nauczył. Ciągłe zaskakuje mnie troska i dokładność, z jaką podchodzi się tu do pracy. Od nowa

zakochałam się w zawodzie pielęgniarki”.

Po raz pierwszy Adaeze zakochała się w pielęgniarstwie, kiedy w wieku ośmiu lat opiekowała się swoją chorą babcią. „Wszystko zaczęło się, gdy przeprowadziłam się do mojej babci”, mówi Adaeze, uśmiechając się i odgarniając kosmyk włosów z twarzy. „Babcia była chora i wymagała stałej opieki. Z zaskoczeniem dostrzegłam, że mam wrodzony talent do opiekowania się innymi i jestem w stanie trwać przy babci cały dzień, nie czując zmęczenia”.

Adaeze była jedyną dziewczynką spośród pięciorga rodzeństwa, więc przygotowując codziennie posiłki dla ośmiu osób szybko nauczyła się gotować: „Nie stanowiło to dla mnie problemu. Uwielbiam gotować.

Mam z moimi braćmi bardzo dobry kontakt i bardzo kochamy się

nawzajem. Najlepsze jest świętowanie urodzin w naszej rodzinie. Mamy tradycję, że jubilat przygotowuje prezenty dla innych, podczas gdy reszta udaje, że zapomniała o uroczystości i ukrywa podarunki aż do chwili, gdy on zaczyna rozdawać własne. Wtedy dostaje upominki od wszystkich. Ta zabawa nigdy nam się nie nudzi.

Moi rodzice pobrali się 32 lata temu i muszę przyznać, że są bardzo udanym małżeństwem. Sposób, w jaki byliśmy wychowywani pomógł mi doceniać moje życie. Nigdy nie byliśmy bogaci, ale niczego nam nie brakowało, bo mieliśmy siebie nawzajem. Poza gotowaniem bardzo lubię książki. Nie ma dnia, w którym bym nie wzięła książki do ręki".

Po kilku miesiącach w szpitalu, jedna z nowych znajomych z NFH zaprosiła Adeaze do ośrodka Opus Dei, gdzie udała się po pracy.

„Ośrodek zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie: osoby, które tam spotkałam, były ładnie ubrane i atmosfera była bardzo miła”.

Ośrodek Opus Dei dla kobiet został stworzony z myślą o wszystkich kobietach, bez względu na ich wykształcenie, czy status społeczny – zarówno dla młodszych jak i starszych, bogatych i ubogich. Jego misją jest pomaganie w rozwoju osobistym i duchowym.

„Przesłanie Opus Dei o uświęcaniu codziennych obowiązków wywarło głęboki wpływ na mój stosunek do pracy i pomogło mi w rozwoju zawodowym”.

„Również moje relacje z innymi poprawiły się od kiedy zaczęłam uczęszczać na spotkania formacyjne w Ośrodku. Na przykład, wcześniej byłam dość kłótliwa, walczyłam o swoje prawa za każdym razem, kiedy czułam się niesprawiedliwie

potraktowana. Od pewnego czasu nauczyłam się ustępować. Nie oznacza to, że nie znam moich praw – znam je, ale uświadomiłam sobie, że czasem ważniejsze jest, żeby wokół nas panował pokój, niż żeby za wszelką cenę dochodzić swoich racji.

Codziennie myślę o uświęcaniu mojej pracy, gdy ją rozpoczynam. Obecnie, nawet jeśli ktoś nie docenia tego, co robię, mam więcej powodów, by ją ofiarować. Wierzę, że niedoceniana, ale dobrze wykonana praca nawet bardziej podoba się Bogu.

Przedtem stres bardzo źle wpływał na jakość mojej pracy. Dzięki Opus Dei nauczyłam się pracować również wtedy, gdy nie mam na to ochoty. Kiedy ofiarowuję Bogu to, co robię, praca staje się lżejsza, mniej żmudna. Niczym magia.

Czasami, gdy opiekuję się trudnymi pacjentami, którzy, bez względu na

to, jak bardzo się staram, nigdy nie są zadowoleni, świadomość tego, że robię to z miłości do Chrystusa pomaga mi wytrwać”.

„Moja definicja szczęścia to poznawanie Chrystusa codziennie coraz lepiej, trwanie w zaufaniu do Boga i wiara w to, że On stale nade mną czuwa. Modłę się, by mężczyzna, którego poślubię, kochał Boga jeszcze bardziej niż ja i by mógł wraz ze mną wychowywać nasze dzieci w miłości do Chrystusa”.

Artykuł opublikowany przez
Chinwuba Iyizoba na stronie Opus Dei
w Nigerii.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/od-nowa-zakochalam-sie-w-zawodzie-pielegniarki/> (26-02-2026)